

# Czy Polska jest krajem świeckim?

8 czerwca 2012

Co niektórzy potrafią sobie zażartować mówiąc, że Polska jest krajem świeckim. Traktują to zupełnie poważnie, ale niestety...

Myli się ten, kto uważa Polskę za państwo neutralne światopoglądowo. Polska jest już tylko oficjalnie niepisany krajem wyznaniowym, bo świeckim nawet w założeniach nie jest. Świeckość Polski kończy się już w preambule konstytucji. Zamiast tylko wspomnieć o faktycznej przecież większości: „wierzący w Boga” musiało się znaleźć jak z lekcji religii: „będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna”. W tym momencie z tego boga tworzy się jak by jakiś autorytet moralno-etyczny dla wszystkich. Bo jak inaczej to odbierać, gdy od razu na początku Konstytucji (czyli najważniejszego aktu prawnego w Państwie) „Niepodzielający tej wiary” zostają zepchnięci w tym Kraju na dalszy plan, ponieważ nawet ten idiotyczny jak z uczniowskiego zeszytu zapisek znajduje się o wiersz wyżej niż oni.

Czyli miejsce w szyku wyznaczone. Najpierw wierzący, potem ich autorytet ze swymi wartościami, a dopiero potem reszta niedostosowanej do kościelnych kanonów bandy. Pięknie, wyjątkowo to świeckie...

O pochodzeniu uniwersalnych wartości tylko tyle, że pochodzą z innego źródła, ale jakie one są i skąd pochodzą nic. Czy tak powinien brzmieć jakikolwiek zapis w konstytucji kraju neutralnego światopoglądowo? Przecież to wszystko nie pozostawia złudzeń i jest jawnym pogwałceniem równości wyznaniowej obywateli. I to zaraz na początku Konstytucji.

Jak można było w ogóle coś takiego podpisać? No, ale zrobiła przecież to ta sama osoba (i pewnie po uzgodnieniu z tymi samymi osobami od strony mafijnej), która rok później

podpisała bandycki konkordat w zamian za miejsce dla swej żony w pojeździe obok „wielkiego” białego protektora pedofilii oraz przyjaciela (jak sam ich tytułował) chilijskich i chorwackich faszystów. A teraz ostro atakuje ateistów samo rzekomo będąc jednym z nich.

Rozwiewajmy jednak mit o świeckości kolejno idąc dalej, a tam coraz to bardziej po „świecku”, aż się chce rzygać taką „świeckością”.

1. Wszechobecność krzyży począwszy od sali Sejmu przez różnego typu urzędy od stopnia centralnego do gminnego, podobnie w szkołach, szpitalach i innego typu publicznych placówkach zdrowia.

2. Rozpoczynanie większości uroczystości państwowych mszami, a nawet jeśli nie to nadliczbowe w nich uczestnictwo przedstawicieli Kościoła.

3. kilka razy w tygodniu, a w niedziele obowiązkowe transmisje mszy w publicznych środkach masowego przekazu i nadmiar czasu antenowego poświęcanego na programy typowo katolickie zarówno w radiu jak i w telewizji. Ogólnie mówiąc nadmiar obecności przedstawicieli watykańskiej mafii w mediach publicznych.

4. obowiązkowa (mówienie o jej zamiennikach jest typową fikcją, kiedy do nauki ich oddelegowywani są ci sami sukienkowi lub katecheci) nauka religii we wszystkich państwowych placówkach oświatowych od przedszkola zaczynając, gdzie w ogóle nie mam mowy o zamianie jej na co innego.

5. Ogólnie niestety akceptowaną już normą stała się nadrzędności Prawa Kanonicznego nad Prawem Państwowym chociażby jak w przypadku apostazji, która jest dodatkowym przykładem (niestety nie jedynym) tego, że gdy brakuje państwowych typowo świeckich uregulowań danego zagadnienia zamiast wystarać się o powstanie takich i ich nadrzędność mimo licznych protestów i propozycji takich rozwiązań nie robi się zupełnie nic i temat został całkowicie odpuszczony na korzyść

mafii i jej Prawa Kanonicznego.

6. No i na koniec zostawiam takie „cudeńko” jak konkordat, którego jednostronne zapisy powodują, że dzięki nim Państwo po przez ukryty podatek 1, 04% wymusza na wszystkich Obywatelach bez różnicy wyznania czy jego braku obowiązek finansowania tylko jednej instytucji wyznaniowej. Podpisanie tego gówna doprowadziło wręcz do zdominowania Polski przez przedstawicieli Watykanu za nic mających jej jakikolwiek interes i w razie jakichkolwiek sporów natychmiast odwołujących się do tego zdradzieckiego polskie interesy świerzba prawnego (ordynarny spis w punktach tego, co Polska musi względem mafii robić i za co jej płacić) cynicznie nazywanego umową międzynarodową. Bardzo to ponury i kosztowny żart parafianki Suchockiej zaaprobowany i podpisany jak wspomniałem już na wstępie przez elitę polskiej NIBY lewicy.

Można jeszcze wymienić kilka kolejnych przykładów „świeckości” Polski, jak chociaż by wręcz obowiązkowe kropienie wszystkiego co się da i nie ucieka przed jakąś wodą święconą (ma większa zawartość wody w wodzie?) czy inne odbywające się za państwowe pieniądze tego typu lapsusy. Ot pierwszy z brzegu przykład konwojowanie czy pilotowanie przez policyjne auta na sygnale przewożonych z należących do mafii watykańskiej miejsc kultu rozmaitych dewocjonaliów typu rzekomo święte obrazy czy jakieś inne prymitywne, często bardzo ohydne i wbrew przepisom sanitarnym (fiolki z krwią, części organów, czy kości) relikwie mające służyć odprawianiu katolickich guseł w innych miejscach najczęściej całkowicie świeckich.

Wspomnę na koniec jeszcze tylko o jednym, ale za to bardzo znamionym przykładzie świeckości. Jest nim zachowanie byłych i obecnego Prezydenta czy głów i członków rządów niby suwerennej Polski przy powitaniu z ich watykańskimi odpowiednikami. Ich czołobitne padanie na kolana czy całowanie po rękach pozostawię bez komentarza, gdyż jawnie obrazuje jak władze tego rzekomo świeckiego kraju uginają karku przed okupantem. Resztę... najlepiej niech nie ogarnie milczenie.

Autor: Piotr Ząbek

Nadesłano do „Wolnych Mediów”